

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr.30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracja we Lwowie „ulica Ormijańska liczbą 15 i piętro.“. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolf'a.

Treść: Obecność arsenu w podchlorynie wapniowym i w targowym chloranie potasowym. — Kilka słów o mięsny ekstrakcie Liebiga podał Marceli Karcz. — Echa z krajowej wystawy węgierskiej w Peszcie. — Zbiór vegetabilijów w Galicyi w roku 1885. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna: Prof. dra K. Olszewskiego nowsze prace „o skraplaniu gazów“. O procesach chemicznych wywołanych działaniem mikrobów. Kawa palona jako środek antyseptyczny i odwanianiający. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Sprawozdanie 5. posiedzenia wydziału towarz. aptek., Sprawozdanie 31. walnego Zgrom. towarz. farmaceutów „Progressus“ w Gracu. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Obecność arsenu w podchlorynie wapniowym i w targowym chloranie potasowym.

„Journal de Pharm. et de Chim.“ podaje na pozór mało znaczącą wiadomość *Garnier'a*, że targowy chloran potasowy zawiera czasem ślady arsenu, które są tak małe, iż przejrzeć je można badając tylko pobieżnie. Wiadomość ta nabiera jednak bardzo doniosłego znaczenia, jeżeli się rozważy, jak wiele chloranu potasowego używa się nieraz do zniszczenia trzewiów w badaniach sądowo-chemicznych. *Garnier* nadmienia, że z 20 gramów chloranu potasowego otrzymywał w aparacie *Marsh'a* dość wyraźne plamy arsenikalne. Wzmianka ta nie może zadziwiać, jeżeli uwidoczniemy sobie proces fabrykacyi chloranu potasowego. Czy to bowiem wywiązuje się chlor z soli kuchennej działaniem dwutlenku manganowego i surowego kwasu siarkowego, czy z surowego kwasu solnego za pomocą manganu, czy też z piryków arsenikalnych zmieszanych z solą kuchenną i tlenkiem żelazowym (metoda *Königs'a*), albo z mieszaniny soli kamiennej, siarki, piryków i saletry chilijskiej (*Kenyon* i *Swindell's*)



czy też wreszcie przez rozkład gazowego chlorowodoru w rurach napełnionych manganem i wapnem — zawsze jest możliwość, że chlor uwolniony, może być zanieczyszczony arsenem. To jednak zadziwia, iż dotychczas tak mało zwracano uwagi na możliwość zanieczyszczenia chloranu potasowego tak wielce trującym pierwiastkiem. Nowsi autorowie utrzymują, jakoby z przyczyny niestannego mycia chloru, cząsteczki związków manganowych mogły być uniesione silnym prądem gazu, a skutkiem tego chloran potasowy zanieczyszczony był manganem. Dlaczegoż tak samo niezwracano uwagi na możliwe zanieczyszczenie arsenem? Jest to zatem jeden dowód więcej, że chloran potasowy używany do rozbiórów sądowo-chemicznych niemniej starannie powinien być badany na arsen, jak zwykle badamy kwas solny, cynk i kwas siarkowy przed rozbiorem chemicznym.

Taksamo ma się rzecz z targowym podchlorynem wapniowym, do którego fabrykacyi wywiązują chlor metodami, które podali Königs, Kenyon i Swindell i Tessié du Motay. Minimalne ślady arsenu w tak zwanym wapnie chlorowem (chlorkalk) używanem do dezynfekcyi nicby nie szkodziły; lecz rzecz inaczej się przedstawia, jeżeli się uwzględni, jak znacznych nieraz ilości podchlorynu wapniowego używa się do dezynfekcyi trupów lub wnętrzości przeznaczonych do rozbiórów sądowo-chemicznych.

Wszakże już w roku 1881 wykazali Schlagdenhauffen i Garnier obecność arsenu w targowych gatunkach podchlorynu wapniowego, co nowsze badania *Garnier'a* potwierdzają w zupełności.

Jeżeli w nowszych czasach zdołano zrobić zarzut profesorowi Sonnenscheinowi, *) że arsen wykryty w trzewiach oddanych mu do rozbioru chemicznego pochodził od zanieczyszczonego arsenem siarkowodoru, o ileż łatwiej wprowadzić można arsen z chlorem otrzymanym z przetworów zanieczyszczonych tym trującym pierwiastkiem? . . . Był czas w którym jeden z chemików wyrzekł w rozdrażnieniu: „ślady arsenu mógłbym wykazać we wszystkich otaczających nas ciałach martwych i żyjących“ — ale w rozbiorach, gdzie chodzi o życie, o wolność lub co najmniej o honor człowieka zdanie to nie może mieć zastosowania.

*) Rozgłośna sprawa aptekarza Speichert'a opisana w Czasopiśmie z roku 1884.

Kilka słów o mięsny ekstrakcie Liebiga.

Ostatnimi czasy slyszalem nietylko od zwyklych smiertelnikow, lecz nawet od swiadomych rzeczy utyskiwania na miesny ekstrakt Liebiga, ktory obecnie nie ma byc juz tak dobry, jak to dawniej bylo. Niektorzy mowa: „ktoz moze wiedziec, czy ekstrakt miesny wyrabiaja dzis tak starannie i dokladnie jak tego zadal Liebig?“ Inni znow rozumuja: „kto nam moze zarzeczyc, ze tam w dalekiej Ameryce uzywaja rzeczywiście najlepszego materijalu do miesnego ekstraktu?“ Najsilniej jednak uderzaja na ekstrakt Liebiga ci, ktorzy w poczuciu swej wiedzy odmawiaja mu wprost wszelkiej sily pozywczej z tej przyczyny, ze ekstrakt miesny otrzymywany przez dluzsze gotowanie, nie moze zawierac rozpuszczalnej odmiany bialka, a poniewaz w wodzie czysto sie rozpuszcza, przeto wcale nie zawiera pozywnych czesci bialkowych miesa.

Na postawie takiego rozumowania weszly w uzycie nibyto pozywniejsze przetwory, jak proszek miesny i krew zasuszona.

Ciekawa rzecz, ze ludzie tego przekonania sa sami amatorami dobrego rosolu i — jak sami mowa — nigdy niejadaja wygotowanego miesa. Czy rosol przez zwykle gotowanie miesa otrzymany mialby na podstawie powyzsze rozumowania wiecej zawierac bialka od ekstraktu Liebiga?.. Temu bowiem nikt nie zaprzeczy, ze jak rekonwalescenci po przebytych slabościach dlugo nieraz zyja rosolem i szybko do sil przychodza, tak samo dla zdrowych i dla starcow rosol jest najglowniejszym pokarmem.

Pozywnosc dobrego rosolu przypisywano tak zwanym solom pozywnym, jak n. p. fosforanowi potasowemu; lecz dla czegoz rozczyn wodny tej soli niewystarcza do utrzymania zycia czlowieka?

Juz *Mulder* wiedzial, ze bialko sciete w wyzszej cieplocie, rozpuszcza sie w znacznej czesci podczas dluzszego gotowania. Dowiodl on, ze z 100 czesci scietego bialka rozpuscilo sie napowrot 34 czesci podczas 40to godzinnego gotowania; powstale to polaczenie bialkowe nazwal *Mulder* — jak wiadomo — *Prionsyproteiną*.

Lecz rosol zawdziacza fizyologiczne swe wlasnosci nie tylko bialku, lecz raczej innym zwiazkom azotowym jak kreatyna, kreatynina, sarkina, karnina i t. p. Z tego zas znówu wynika, ze zarowno jak w rosole, tak i w miesny ekstrakcie Liebiga tesame znajduja sie związki azotowe i ze prawda jest, co powiedzial *Brücke* w slawnym swem dziele fizyologicznem: „Wszystkie pozywne wlasnosci dobrego rosolu posiada takze miesny ekstrakt Liebiga, ktory uzwazac musimy jako stezony i od tluszczu uwolniony odwar swiezego miesa, — najstosowniejszy do rozpuszczania go w kazdej chwili na zupę nader pozywną.“

Dla zaspokojenia zas tych, ktorym odleglosc Ameryki nie daje dostatecznej rekojmii sposobu przyrzadzania ekstraktu miesnego, nadmieniam, ze kompania Liebiga oprócz dobrze zasluzonej swej slawy, ktora zjednala sobie wyborynym ekstraktem, cieszy sie i pod wzgledem

samego interesu nieskazitelnym rozgłosem, a ekstrakt mięsny uzyskuje w ten sam sposób, jak to było za czasów wielkiego Liebiga. Cała fabrykacja odbywa się z jak największą skrupulatnością według pierwotnego przepisu Liebiga, a kontrolę wykonuje profesor dr. Pettenkofer, znana w świecie osobistość z nieprześcignionych swych prac naukowych na polu higieny i chemii fizyologicznej. Stan hodowanego bydła kompanii Liebiga we Frey-Bentes obejmujący nie mniej jak 40000 sztuk bydła doborowej jakości, świadczy najwymowniej, że po dziś dzień używa się do fabrykacji zdrowego i odpowiedniego materyjału. Bydło na ten cel przeznaczone znajduje na olbrzymich łąkach La - Plata najprzedniejszą paszę, a pochodząc z najlepszej swojego czasu przez Hiszpanów wychodowanej rasy, może być wzorem wszelkiej nowoczesnej hodowli bydła.

We Lwowie d. 27 lipca 1885.

Marceli Karcz.
magister farmacyi.

Echa z krajowej wystawy węgierskiej w Peszcie.

II.

«Extra Hungariam non est vita
et si est vita, non est ita!»

Do rzędu właściwości wystawy węgierskiej należy niezaprzeczenie jęj odrębny, chociaż wielce uszlachetniony i udoskonalony koloryt wschodni. Uderza tu nie tyle jaskrawość barw, jak raczej obfitość z całego półwyspu Bałkańskiego sprowadzonych okazów, które rozmieszczone w pawilonie krajów naddunajskich, w oddziale kroackim i w grupie bośniackiej nadają wystawie cechę niezwykłego w Europie widowiska, ważnego nawet ze stanowiska etnograficznego. Najprzyjemniej jednak oddziaływa na obcokrajowca widok tych rozpromienionych twarzy węgierskich, na których oprócz głębokiego przejęcia się wspólną sprawą widać i tę dumę szlachetną, która jaśniejąc z oblicza zarówno magnata jak zwykłego wyrobnika zdaje się przemawiać: „Extra Hungariam non est vita — et si est vita, non est ita.“

Wielce pouczającym jest dział technologii używek i środków pożywienia. Wyroby z mąki, z cukru i ze skrobi są świetnie i tak kompletnie zestawione, że dają obraz wysoko rozwiniętego pod tym względem przemysłu krajowego. Jedyną w swoim rodzaju jest wystawa nabiału i wszelkich produktów mleczarstwa. Urządzenie mleczarni miejskiej uwydatniono aż do najdrobniejszych szczegółów. Inspektor krajowy *Edward Egan* okazał tu w całej pełni wzorowe i pod względem czystości i doskonałości nieprześcignione krajowe gospodarstwo mleczarskie. W budynku przemysłowym podziwiać

można wybornie zakonserwowane i do eksportu przeznaczone środki pożywienia. Na szczególną uwagę zasługują wyroby *Mocnika* z Pesztu, któremu udało się w szczególnie zamkniętych naczyniach szklanych, przechowywać niezmienione świeże owoce, jarzyny i tp. środki pożywienia.

Niemniej pouczającą jest także zbiorowa wystawa produktów fermentacji Oprócz winnic, wina i winiarni posiadają Węgrzy wzdłuż urzędzone fabryki, produkujące dziennie 200—300 hektolitrów spirytusu. Fabryka *Grunwald* i *Sp.* opłacająca Rządowi około 800.000 zł. rocznego podatku produkuje kolosalne ilości wysokoku i utrzymuje stale około 3000 wołów na karmie. Rafineryja *K. Linsera & Syna* wyrabia dziennie do 300 hektolitrów spirytusu, a fabryka braci Neumannów w Aradzie urządzoną jest na 250 hektolitrów dzienną produkcję. Fabryka na akcyje *Gschwindta* wyrabia opóć spirytusu także drożdże prasowane, a w fabryce *J. Krausza i Syna* wyrabiają dziennie około 1600 kgrm. drożdzy prasowanych, z których znaczna część wysyłana bywa po za granice kraju.

Ze wystawa wina i likierów imponuje bogactwem i różnorodnością wybornych produktów węgierskich — o tem wspominać byłoby zbyt wiele.

Ważniejszą dla aptekarza będzie może wystawa preparatów farmaceutycznych, pomieszczonych w pawilonach oddziału higienicznego i w pawilonie t. zw. kroackim. Uznania godną jest przede wszystkim wystawa następców słynnej firmy F. Kochmeister droguistów Peszteńskich pp. *Hornborstl & Kellner*, składająca się tak z surowych płodów leczniczych jak i przetworów chemiczno-farmaceutycznych. Prawie wszystkie chemikalia tej firmy wytwarzane bywają w niedawno urzędzonej własnej pracowni chemiczno-techniczno-farmaceutycznej, stojącej pod kierownictwem wielce uzdolnionego magistra farmacji p. *A. Stroeckera*. Na szczególną wzmiankę zasługują niezrównanej czystości preparaty żelazowe i rtęciowe; *Argentum nitric. cristallisat.*; *Cannabinum tannicum*; *Chlorophyllum dialysat. pur.*, *Cuprum sulphuric.*; *Ferrum citric. effervescens* i nadzwyczaj starannie dyalizowane *Ferrum oxychloratum solut.* Z przetworów farmaceutycznych są uwagi godne piękne ekstrakty, jak *Extract. Cannabis indicae*, *Extr. opii aquos.* (zawierające 20% morfiny) i *Extr. Secalis cornuti* przyrządzone według lekospisu i wysuszone w próżni w ciepocie 40° C. Również piękne są t. zwane ekstrakty płynne według lekospisu amerykańskiego, a wreszcie ekstrakty do robienia syropów i wyboray plaster sprężnikowy w miejsce *Empl. adhaesivum*. Pracownię odwiedziłem osobiście i zastałem ją w pełnym ruchu pod osobistym kierownictwem mag. farm. pana Stroeckera. Laboratorium nie imponuje wprawdzie wielkością, lecz w każdym razie jest to szczęśliwy początek do utworzenia w Węgrzech przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Również zajmującą jest wystawa zaszczytnie znanego wynalazcy przetworu zwanego „*Chininum tannicum insipidum*“ p. M. Rozsnyay'a aptekarza w Aradzie. Rozumie się, że widzieć tu można

w pierwszym rzędzie przyjęty do lekospisu węgierskiego piękny garbikan chininu, jako też cukierki i czekoladki z niego wyrabiane, a taksamo cukierki słodowe, mannitowe, cukierki z chininą i żelazem i t. p. Wszystkie te środki cukrowe posiadają oprócz niezrównanej wartości leczniczej także bardzo piękną formę zewnętrzną. Aptekarz Rozsnyay niezapomniał też i o swoich winach leczniczych, o których wiadomo, że wyrabiane są umiejętnie z wybornych gatunków win węgierskich, zasługujących ze wszech miar na miano prawdziwych win leczniczych. Widzieć tu można wino z Coca i Condurango, wina jodowe, pepsynowe, chinowe i chinowo-żelaziste. Wreszcie pomieścił p. Rozsnyay w swęj wystawie cały szereg farmaceutycznych preparatów gelatynowych, a mianowicie pręciki, czopki i kule gelatynowe z dodatkiem rozmaitych środków leczniczych i takie same przetwory z oleju kakaowego, do czego używa przyrządów własnego pomysłu. O szczególnym tym pomysle aptekarza Rozsnyay'a wspominam z obowiązku sprawozdawcy; czy jednak czopki i kule waginalne nadają się w ogóle na wystawę krajową, czy przyczynią się do podniesienia przemysłu krajowego Węgier, lub czyli są tylko prostą reklamą — to już rzecz nie moja, ale tych, którzy oceniają wystawę Peszteńską.

Więcej może pouczającą jest wystawa droguisty Peszteńskiego p. Franciszka Nerudy pomieszczona w dwóch oddziałach, a mianowicie: 1) w dziale rolniczym, gdzie podziwiać można przesłicznie suszone vegetabilija, jak miętę pieprzną, centuryję, rumianek, liście naparstnicy i t. p. i 2) w oddziale higienicznym, gdzie na wezwanie węgierskiego ministerstwa urządził p. Neruda jedyną w swoim rodzaju aptekę z lekami dla zwierząt. Wspomniana firma prowadzi znaczny handel vegetabilijami i surowemi płodami krajowemi jakoteż zamorskiemi, a przedmioty jęj wystawy warta oglądać, bo są wizerzenia i uznania godne.

W końcu nadmieniam o wystawie opatrunków właściciela apteki „pod niedźwiedziem“ pana Aleksandra Moldovany'ego w Peszcie. Obok zwykłych swych zajęć urządził p. Moldovany w zeszłym roku fabrykę opatrunków i t. p. przyborów chirurgicznych a fabrykaty jego odznaczają się nieprześcignoną doskonałością i sumiennością wykonania, jak z przedmiotów wystawowych przekonać się można naocznie. Jest to objaw wielce pocieszający, że fabrykacja opatrunków chirurgicznych wymagająca więcej sumienności jak zręczność dostała się w ręce aptekarza. Życzyć by należało, ażeby pp. aptekarze więcej jak dotychczas zwracali uwagi na ten dział przemysłu, do którego snadniej byliby powołani jak niesumienni nieraz partacze, którym zaufać niemożna. *J. R. magister farm.*

Zbiór vegetabilijów w Galicyi w roku 1885.

Przez uprzejmość trudniących się uprawą ziół lekarskich i zaszczytnie w kraju znanych aptekarzy W.W. panów Porfira Zieniewicza w Brzostku, Marc. Żymirskiego w Ropczycach, Aleksandra Jaśkiewicza w Radziechowie, Winc. Grabowskiego w Rozwadowie, jakoteż skutkiem udzielonych nam łaskawie wiadomości z okolic Rzeszowa, Rudek, Lwowa, Stryja i więcej na wschód położonych prowincyi, wyrobiliśmy sobie ogólny obraz tegorocznego zbioru vegetabilijów w Galicyi, który podajemy tu do wiadomości czytelników naszego Czasopisma.

Pomimo zimnych dni w maju i z początkiem czerwca, które nie mogły pozostać bez wpływu na rozwój roślinności, zbiór tegoroczny uprawianych ziół lekarskich można nazwać pomyślnym. Aptekarz z Brzostka pan Zieniewicz donosi: „tego roku zioła ogrodowe pięknie i obficie się udały, a nawet i czas do suszenia był korzystny. Uprawiam w dobrym gruncie mięte pieprzną, melisę, szalwije, józefek, śláz, „*Spilanthus oleraceus*, *Malva arbor.*, *Verbascum* i *Absynthium*. Polne zioła skupują ile mi ludzie dostarczają, a przynoszą nie mało, bo im dobrze płacę, niechcąc wyzyskiwać ich czasu i pracy. Dziewanna i piołun dziko tu nie rosną a rumianku nigdy tu nie ma; zato *Flor. Papaveris Roeados* zbieram zwykle obficie, chociaż tego roku zasuszyłem zaledwie połowę dawniej zbieranych ilości. *Secale cornutum* brak zupełny, a były lata gdzie znaczne tego grzyba miałem zapasy. *Flores Sambuci* zebrałem wiele a są bardzo piękne w tym roku. *Flores Tiliae* miewam zwykle do 400 kgr., jeżeli czas pogodny; w tym roku mniej się zebrało. *Atropa Belladonna* rośnie tu bardzo obficie. *Liście wilczogody* trudne są do suszenia, mimo to zebrałem około 400 kgrm. a w jesieni spodziewam się większej jeszcze ilości, bo na to jest odbył za granicę. *Radix Belladonae* tegoroczne mam około 150 ko. w zapasie. *Herb. Centaur minoris* bywa co 4 lata wielka obfitość; w roku ubiegłym zebrałem do 400 kgrm. — obecnie zaledwie 50 kgr. *Baccae myrtylli* tego roku brak w tej okolicy. *Lycopodium* mało tu się pojawia i więcej go jest w okolicy Zmigrodu, gdzie także bardzo wiele zbierają *jałowcu*. *Maliny* zrodziły tego roku obficie. Zajmujące to sprawozdanie kończy p. Zieniewicz temi słowy: „Od 16tu lat uprawiam zioła lekarskie i trudnię się exportem vegetabilijów, które zawsze miały taki pokup, że i cztery razy tyle mógłbym być pozbyć. Od dwóch lat trudny odbył, pomimo licznie rozestanych ofert i taniego cennika. Zioła zbywałem zwykle do Drezna, Wiednia i Pragi; dziś od materyalistów mało mam zamówień, pomimo że w zamian biorę od nich towary apteczne. Wymawiają się oni częścią małym na zioła odbytem, częścią zaś znacznym dowozem z Węgier o wiele tańszych vegetabilijów“.

Niemniej zajmujących szczegółów udzielił nam kol. p. M. Żymirski z Ropczyc, a mianowicie że w tamtym powiecie *Matricaria chamomilla*

wcale nie rośnie i że zbiór wegetabilijów w tamtéj okolicy wiece jest utrudniony z przyczyny drogiego zarobku, albowiem pobliska cukrownia spotrzebowuje wiele sił roboczych. Zasługa to p. Żymirskiego, że od kilku lat wciągnął lud tamtejszy do zbierania ziół leczniczych tak, że w tym roku zaszuszył 350 kgr. kwiatu lipowego, 86 ko. Flor. Rhoeados, 60 ko. Herba Jaceae, 100 ko. Flores Sambuci, 150 ko. Herba Centauri min., 50 ko. Folia Belladonae, 40 ko. Rad. tormentillae, a oprócz tego ma do pozbycia Baccae myrtylli, Capita Papaveris, Flores cyani, Flor. Delphinii consolidae (Calca trippae), Flor. malve vulgaris, Folia hyosciami, Fol. menthae, Semen sinapis i t. p. Pan Ż. konstatuje, że tegoroczny zbiór kwiatów musi być bardzo obfity albowiem wcale niema odbiorców. Za Flor. Sambuci I^{ma} ofiarują Niemcy 23 złr., za Flor. Tiliae 45—50 złr., za Flor. Rhoeados 160 złr., za Flor. malvae arbor. sine calyc. 90—100 zł. pr. $\frac{1}{10}$ kilogramów.

Aptekarz z Radziechowa p. A. Jaśkiewicz, którego przesłicznie suszone zioła znane są w kraju z nieprześcignionej jakości, uprawia od kilkudziesiętu lat, prawdziwą odmianę Mentha piperita. Kto wie jak wielką jest różnica między uciążliwą uprawą prawdziwej mięty pieprznej a łatwą uprawą innych gatunków jak n. p. Mentha viridis lub M. purpurascens, kto wreszcie wie, jak łatwo Mentha piperita się wyradza i jak starannéj w zimie i w lecie wymaga opieki, ten pewnie pojmie, dla czego prawdziwa mięta pieprzowa droższa jest od innych jej odmian pokrewnych. W ogródku botanicznym p. J. widzieć można Anthemis nobilis, Chenopodium ambr, Althea officinalis, Melissa citrata, Salvia officinalis, Rheum palmatum, Aconitum Napellus Lin., Digitalis purp., Verbascum Thapsus, rutę, józefek i wiele innych ziół lekarskich. Z tych mięta i śláz uprawiane bywają na większe rozmiary. Dawniej w okolicy Ordowa i Byszowa złożyły się wielkie przestrzenie jakby umyślnie zasiane przepyszną odmianą *Verbascum Thapsus*; robotnik był tani, bo dzieci skubały złociste kwiaty dziewanny. Dziś nad tymi łanami kołyszą się kłosa żyta i pszenicy; a chociaż tu i owdzie świeci się smukła postać dziewanny, to robotnik zatrudniony około uprawy chmielu porząsa się dawnym swych ojców zarobkiem.

Z okolic Rzeszowa słynnych z obfitości *Matricaria Chamomilla* donoszą, że w tym roku bardzo mało uzbierano rumianku. Z okolic Rudek niemamy jeszcze żadnych wiadomości. Do lwowskich aptek z każdym rokiem coraz to mniej przynoszą ludzie rumianku. Ze Stryja za czerpnięcie wiadomości świadczą, że i tam trudno nazbierać tyle Flor. chamomillae vulgaris, ile go potrzebuje każda prowincjonalna apteka.

Natomiast z wiosną przynoszą dzieci *Flores Lamii albi*, których w tym roku dosyć uzbierano. Także od biedy doprosić się można o *Herba Absynthii* i *Herba Violae tricoloris*. Z postępem czasu ginie coraz więcej *Hyoscyamus niger* tak, że wkrótce uprawiać będziemy „lulek czarny,” jak to swojego czasu uczynił aptekarz G. Hell w Opawie.

(C. d. n.)

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Profesora Dra K. Olszewskiego nowsze prace „o skraplaniu gazów.“ W „Comptes rendus“ pomieszczono notę profesora uniwersytetu Jagiellońsk. p. Dra K. Olszewskiego o skropleniu gazu błotnego i tlenku azotowego tej treści: „Gaz błotny skroplony naprzód przez Cailleteta, był przedmiotem ścisłych badań Profesora Dra Z. Wróblewskiego. Już przedtem jednak miałem zamiar powtórzyć doświadczenia, o których tu nadmieniam. Pracy tej zaniechałem z tej przyczyny, że metanu niezdołano dotychczas zestalić, jakoteż że gaz błotny użyty w doświadczeniach Profesora Wróblewskiego nie był zupełnie czysty.

Metan otrzymywany przez ogrzewanie mieszaniny octanu sodowego i wodorotlenków sodowego i wapniowego zawiera wódor i parę acetonu. Przeprowadzając gaz przez rury oziębione zawierające perły szklanne zwilżone wodą, łatwo można się pozbyć acetonu; wydzielenie jednak wodoru przedstawia o wiele większe trudności. Właściwszą przeto metodą otrzymywania gazu błotnego będzie może sposób, który podali pp. Gladstone i Triebe, polegający na rozkładzie mieszaniny jodku metylowego z alkoholem etylowym, prądem wywołanym za pomocą cynku i miedzi. Metan otrzymany tym sposobem nie zawiera wodoru, natomiast zawierać może parę jodku metylowego, której tak łatwo pozbyć się nie można. W doświadczeniach moich używałem gazu błotnego, otrzymywanego jedną lub drugą metodą, w celu łatwiejszej kontroli rezultatów odnoszących się do czystego metanu. Oznaczenia punktu krytycznego i temperatury skroplenia odpowiadającej wysokiemu ciśnieniu dawały zgodne rezultaty, skoro tylko metan skroplony otrzymany z octanu sodowego, poddany był wrzeniu celem usunięcia wodoru. Do oznaczenia temperatury zestalenia używałem gazu wywiązywanego z octanu sodowego; para bowiem jodku metylowego, którą zanieczyszczony jest metan otrzymany drugą metodą łatwiej się zestala, uniemożliwiając tem samem dokładne oznaczenie punktu krzepnięcia gazu błotnego. Oto wyniki moich doświadczeń:

ciśnienie atmosfer, — temperatura	ciśnienie atmosfer. — temperatura
54, ⁹ —81, ⁰⁸ ¹⁾	6, ² —138, ⁵
49, ⁰ 85, ⁴	2, ²⁴ 153, ⁸
40, ⁰ 93, ³	1, ⁰ 164, ⁰
26, ⁰ 110, ⁶	80mm. w. sł. rtęć. 185, ⁸ ²⁾
11, ⁰ 126, ⁸	5 „ „ „ „ 201, ⁵

Podczas usuwania ciśnienia aż do 80mm, skroplony metan zaczyna się zestalać; w dalszym przebiegu zmniejszania ciśnienia zamienia się on w białą masę śnieżną.

Tlenek azotowy otrzymałem przez ogrzewanie siarkanu żelazawego z rozcieńczonym kwasem azotowym. Doświadczenia z tym gazem nastę-

¹⁾ Punkt krytyczny. Przypominamy, że punktem krytycznym nazywa się temperatura, powyżej której skroplenie gazu chociażby pod największym ciśnieniem nastąpić nie może, — czyli, że do skroplenia gazów ciśnienie połączone być musi z jednoczesnem oziębieniem.

²⁾ Punkt krzepnięcia.

czają trudności, albowiem wykluczyć trzeba starannie wpływ powietrza i tworzenie się kwasu podazotowego, który zarywa metalowe części przyrządu. Dlatego też umieszczałem kawałki wodorotlenku potasowego w przyrządzie Natterera, a po otrzymaniu próżni zagęszczałem w nim tlenek azotowy pod ciśnieniem 80 atmosfer. Gaz ten skropiłem w aparacie, którego używam do skroplenia azotu i innych gazów zapomocą wrzącego pod słabem ciśnieniem etylenu Wyniki otrzymane są następujące :

ciśnienie atmosfer.	temperatura	ciśnienie atmosfer.	temperatura.
71, ²	— 93, ⁶⁵	20, ⁰	119, ⁰
57, ⁸	97, ⁵	10, ⁶	129, ⁰
49, ⁹	100, ⁹	5, ⁴	138, ⁰
41, ⁰	105, ⁰	1, ⁰	153, ⁶
31,"	110, ⁰	138mm. w. sł. rtęć.	167, ⁰
		18 " " "	176, ⁵

Skroplony tlenek azotowy jest cieczą bezbarwną; w obec śladów powietrza posiada barwę zielonawą, pochodzącą od małej ilości bezwodnika kwasu azotowego. Tlenek azotowy zaczyna się zestalać dopiero w temperaturze — 153,⁰⁶, odpowiadającej ciśnieniu 138mm słupa rtęciowego; poczem zamienia się na masę podobną do śniegu. Pod ciśnieniem 71,² atmosfer menisk był już słabo widoczny, nie znikł jednak zupełnie; niepodniosłem też wyżej temperatury i ciśnienia, z obawy, ażeby rura dość znacznej średnicy nie pękła

Z porównania krzywej skroplenia tlenku azotowego z krzywymi nakreślonymi dla azotu, tlenku węglowego, tlenu i metanu, poznać łatwo, że ciśnienie tlenku azotowego rośnie w raz z temperaturą prędzej, jak ciśnienie innych gazów. Zboczenie to tlenku węglowego jest tem bardziej widoczne, skoro jego krzywą skroplenia nakreśliliśmy obok krzywej metanu; widać tu, że temperatura wrzenia tlenku azotowego pod ciśnieniem atmosfery przewyższa o 10,⁰⁴ odpowiednią temperaturę metanu. Natomiast temperatura skroplenia pod ciśnieniem 49 atm jest o 15⁰ niższą od dotyczącej temp. gazu błotnego. Krzywe skroplenia obu tych gazów przecinają się w punkcie, którego spólrzędne są 8 atmosfer i — 132⁰. Anomaliją tę możnaby wytłómaczyć przypuszczeniem, że skład drobinowy tlenku azotowego w bardzo niskich temperaturach, różni się od jego składu w zwykłej ciepłocie, który oznaczamy najprostszym wzorem NO. W temperaturach niskich skład ten bardziej może jest skombinowany, poczem ulega dysocjacji, w miarę jak temperatura jego podnosi się do zwykłej ciepłoty. W celu zbadania tej kwestyi należałoby oznaczyć gęstość gazu w bardzo niskich temperaturach — co zamierzam niebawem uskutečnić.

O procesach chemicznych wywołanych działaniem mikroorganizmów. Na posiedzeniu angielskiego towarzystwa chemicznego odbytem w dniu 5. lutego b. r. pod przewodnictwem Dr W. H. Perkin'a, profesor Frankland odczytał rzecz „o procesach chemicznych wywołanych działaniem mikroorganizmów.” Roślina odbywa przeważnie działania syntetyczne, ustroje zwierzęce spełniają natomiast funkcje rozkładowe. Z przyczyny przeto, że objawy życiowe mikrobów uwydatniają się w rozkładzie połączeń bardziej skomplikowanych na związki prostsze, zaliczać je wypada do państwa zwierzęcego. Mikroorganizmy nazywamy

zwykle fermentami, a pod ich wpływem odbywający się proces rozkładu — fermentacją; wypadaloby jednak uorganizowane fermenty odróżniać od niektórych ciał, które podobne wywołując zjawiska, nietylko że wcale nie są uorganizowane, lecz istnieją zwykle rozpuszczone w roztworach. Z tych ostatnie, zwane zwykle rozpuszczalnymi fermentami organicznymi działają „przez zetknięcie“ (Contact). Z małymi wyjątkami niemożemy żadnym innym środkiem wywołać takich zmian chemicznych, jakie odbywają się działaniem mikroorganizmów. Doświadczenia Hatton'a i wielu innych wykazały, że mikroby nie utracają swojej żywotności w obecności wielu ciał, które są zabójcze dla zwierząt wyżej uorganizowanych. Szkodliwe dla nich nad podziw działanie żelaza gąbczastego dowodzi jednak, że istnieją i takie ciała, które zabijają bakteryje, a na wyższe ustroje nie wywierają szkodliwego działania. Nie dowiedziono też dotychczas, czy zimno zabija mikroby. (Profesor Frankland mówił następnie o doświadczeniu z świeżym moczem, który w czystym naczyniu pozostawał przez 24 dni czerwcowych). W otwartej dyskusji profesor Ray Lankaster wyraził swoje zadziwienie, że mowca zalicza fermenty uorganizowane do zwierząt — gdy przecie przyrodnicy zaliczają je do roślin. Na to zauważył profesor Forster, że kwestyja czy mikroby zaliczyć wypada do zwierząt czy do roślin jest bardzo podrzędnego znaczenia w porównaniu ze ściśłem zbadaniem istoty działań, za pomocą których ustroje te wywołują przemiany chemiczne. Chem. Ztg. 1885, IX, 18.

Kawa palona jako środek antyseptyczny i odwanający. Do liczby środków antyseptycznych przybył jeszcze jeden. Starszy lekarz sztabu *Oppler* donosi w „Deutsche militairærztl. Ztg. 1885. str. 288, że kawy palonej używać można w potrzebie do opatrunków chirurgicznych, jeżeli innego środka nie ma pod ręką. Kawę paloną miałko sproszkowaną posypuje się po prostu rany, które się następnie owiázuje. Skuteczność nowego środka przypisać tu należy po większej części działaniu węgla roślinnego, częścią zaś aromatycznym produktem empyreumatycznym powstałym podczas palenia kawy.

Inny artykuł *Dra Opplera* w „Centralblatt für Chirurgie“ (N. 30, 1885) poleca kawę paloną jako skuteczny środek w celu odwaniania jodoformu. Dodatek 30—50% sproszkowanej kawy palonej ma wystarczać, ażeby przetworom jodoformowym odjąć w znacznej części (choć nie zupełnie) właściwy im zapach nieprzyjemny. *Dr Oppler* tak ordynuje w praktyce:

I Rp. Jodoformii 50,0 — Coffeae tostae substill. pulv. 20,0 m f. ope Spirit. aether. gutt. monnull. pulvis D. u.

II Rp Jodoformii 1,0 Ungti. Paraffin 10,0 Coffeae tostae subt. pulv. 0,30 M. f. ung D. u.

Autor zachwala także kawę jako wyborny środek do zamaskowania nieznośnego smaku oleju rącznikowego zalecając go tak zapisywać:

III Rp Olei Ricini 20,0 Sacchari albi, Coffeae tostae substill. pulv aa 10,0 M. Sg. łyżeczkami zażywać. — (Pharm.

Ztg. Bunzlau. 1885, str. 601).

Sprawy zawodu aptékarского.

Sprawozdanie

5-go posiedzenia wydziału galic. tow. aptékarского odbytego w dniu 11-go sierpnia r. 1885.

Obecni pp. Dobrowolski, Gruszczyński, Kajetanowicz, Podgórski i Jabłonowski. Przewodniczy zastępca prezesa pan Jan Wewiórski

1) Z przyczyny, że protokół ostatniego posiedzenia jako drukiem w Czasopiśmie ogłoszony znanym jest członkom wydziału i nikt z obecnych przeciw treści jego niepodniósł zarzutu, zgodzono się na zatwierdzenie sprawozdania w brzmieniu podanem w 12 numerze Czasopisma (str. 228)

2) Sekretarz zawiadomił wydział o dokonanych dotychczas czynnościach w sprawie wydawnictwa „Podręcznika do analizy chemicznej jakościowej Dra Juljana Schram'a, przyczem położył nacisk na szczególną uprzejmość Redaktora „Wiadomości farmaceutycznych“ w Warszawie Wgo p. Karola Wendy i sekretarza Towarzystwa farmaceutów kol. pana Władysława Beldowskiego w Krakowie, którzy z wszelką gotowością podjęli się trudu rozsprzedaży dzieła. Sprawozdawca oświadcza, że czynność ta wymaga wiele czasu na przeprowadzenie dotyczących korespondencyi i na rozsyłkę książek i uprasza, ażeby ze względu na rozliczne jego zajęcia ktokolwiek z członków wydziału objąć zechciał odnośne czynności i rachunki. Po krótkiej wymianie zdań kolega p. Józef Podgórski przyobiegał objąć dotyczące sprawy administracyjue.

3) Na wniesioną prośbę kol. J. D. ze Lwowa uchwalił wydział wypożyczyć petentowi kwotę 600 zlr. w. a. spłacalną według dobrowolnie przyjętego na się zobowiązania z dotyczącymi odsetkami — za poręką właścicieli apték pp. M. K, ze Lwowa i A. B. z Mikołajowa.

4) Nad prośbą p. S. G przeszedł wydział do porządku dziennego; nie widzi bowiem żadnej podstawy do jakichkolwiek subwencji lub wsparcia.

5) Natomiast udzielił wydział wsparcie bezpowrotne weteranowi farmacyi p. J. W. z funduszu przez Walne Zgrom. dla nieczłonków towarzystwa przeznaczonego.

6) W dalszym toku rozpraw zdał sekretarz sprawę o bieżących i załatwionych sprawach administracyjnych, a mianowicie o sprawach dotyczących zbiorów farmakognostycznych, o coraz częściej powtarzających się prośbach o chwilowe wsparcia, o wyniku składek na rzecz śp. Teofila Burnatowicza i t. p.

7) Przy téj sposobności uchwalił wydział na wniosek p. przewodniczącego udzielić farmaceutce p. B. kwotę 10 zlr. jako wsparcie w chwilowej jego potrzebie.

8) Odezwe zarządu tow. farmaceutów „Progressus“ w Gracu dotyczącą „sposobu koncesyjonowania aptek w Austrii“ odesłano na wniosek kol. p. Dobrowolskiego do komisji mającej się zająć wypracowaniem planu ogólnej reformy farmacji.

9) W końcu uchwalono na wniosek kol. p. Dobrowolskiego zapytać p. Dra Wąsowicza, kiedy wydział może się spodziewać dotrzymania obietnicy danej wydziałowi ustnie i pisemnie na drugim i trzecim posiedzeniu w sprawie Podręcznika dla uczniów farmacji ?

Sekretarz :
W. Jabłonowski.

Zastępca Prezesa :
J. Wewiórski

31 zwyczajne Walne Zgromadzenie ogólnego towarz. farmaceutów „Progressus“ w Gracu odbyte w dniu 30 czerwca 1885.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału ; 2) wybory Zarządu i komisji do sprawdzenia rachunków kasowych; 3) wnioski członków.

Przewodniczący pan J. A. Sicha otwiera posiedzenie powitaniem obecnych, poczem odczytano protokół z ostatniego posiedzenia. Z ogólnego sprawozdania skarbnika mag. farm. p. F. Czernik'a dowiadujemy się, że dochód w ubiegłym półroczu wynosił 299 złr. 87 ct. a wydatki 90 złr. 40 ct.; majątek towarzystwa wynoszący przed pół rokiem 3734 zł. 32 ct. powiększył się przeto znowu o 209 „ 47 „ i wynosi obecnie w. a. 3943 zł. 79 ct.

Obszerne sprawozdanie wydziału odczytane przez sekretarza p. B. Fleischer'a wykazuje pomyślny wzrost towarzystwa i czynności załatwiane dodatnio w wytyczonym sobie kierunku. Towarzystwo liczy obecnie 140 członków a to: 130 rzeczywistych, 6 honorowych i 4. członków wspierających. Biblioteka liczy już 430 tomów dzieł treści przeważnie naukowej. W przeciągu ostatniego półroczu wypożyczono 150 tomów. Jak zwykle, tak i w tym półroczu otrzymywała czytelnia towarzystwa pięć czasopism zawodowych bezpłatnie. Wydział udzielił 27 pożyczek w kwocie 857 złr.; w wielu wypadkach zezwolił na przedłużenie terminów płatnych a trzem kolegom udzielił wsparcia w potrzebie. Sprawozdawca zaznacza z naciskiem i ku ogólnemu zadowoleniu, że ustępujący wydział pozostawia nowo wybrać się mającemu zarządowi 825 złr. 88 ct. przeznaczone na stypendyja — kwotę, która nigdy jeszcze nie dochodziła takiej wysokości. Kwotą tą objęte są dwa stypendyja gremijum styryjskiego à 30 złr., dalej 1 stypendyjum dr. A. Wundera à 27 zł. i 10 stypendyjów towarzystwa w łącznej kwocie 338 zł. 87 ct. Jak zwykle tak i w ubiegłym półroczu zajmował się wydział wyszukiwaniem posad opróżnionych.

Wydział odbył 6 posiedzeń i załatwił około 400 korespondencji. Jak wiadomo zajmował się wydział sprawą reformy studyjów farmacji, a dotyczący memoryjał wysłał do c. k. ministerstwa. Następnie przyszła na porządek dzienny sprawa sposobu koncesyjo-

nowania „aptek w Austrii“. Wydział odniósł się do Zarządów innych tow. farmaceutycznych, ażeby w tej mierze osiągnąć jednolity sposób postępowania.

Sprawozdanie nadmienia także i o odmownej odpowiedzi ministerstwa, spowodowanej memoryjałem o zakaz kondycjonowania obcokrajowym farmaceutom w aptekach państwa austriackiego. W końcu wspomniano o wycieczkach naukowych i o wieczorkach urządzonych staraniem towarzystwa.

Po dopełnionych formalnościach mniejszej wagi zarządził przewodniczący wybory, których wynik jest następujący:

Przewodniczącym wybrano jednogłośnie magistra farmacyi pana *J. A. Sicha*.

Zastępcą przewodniczącego wybranym został p. *Franciszek Stockert*; skarbnikiem mag. farm. p. *F. Cernik*, a sekretarzem p. *E. Melas*. Na zastępców wydziałowych wybrano pp. *C. Breymesser'a*, *Józefa Matejkę*, *Karola Mätz'a* i *Józ. Waldert'a*; pierwszy z tych pełnić będzie obowiązki bibliotekarza.

Przewodniczący dziękuje za okazany mu wyraz zaufania ósmym już z rzędu wyborem, poczem przemawiali jeszcze pp. *Mörath*, *Breymesser* i *E. Melas*, intonując tradycyjne „Prosit“ na pożyłość towarzystwa „Progressus“.

W ostatnim punkcie dziennego porządku: „Wnioski członków“ przemawiał magister farmacyi p. *Kugy* za zmianą niektórych ustępów statutu, a po ożywionej dyskusji wybrana została w tym celu komisja w której skład weszli magistrowie farmacyi pp.: *J. A. Sicha*, *Fr. Cernik*, *Kugy* i *M. Weinkopf*, jakoteż słuchacze studyjów farmaceutycznych pp. *J. Waldert* i *E. Melas*. Gdy już nikt z obecnych głosu nie zabierał, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 11. Sprawozdanie to podpisali pp.: *Antoni J. Sicha* jako przewodniczący; *B. Fleischer* jako sekretarz i *Franciszek Cernik* jako skarbnik.

Wiadomości bieżące.

✓ *Lwów.* Zezwolenie na otwarcie laboratorium chemicznego przy ulicy Karola Ludwika 1. 2 we Lwowie otrzymał magister farmacyi kol. p. *Adolf Mussil*. Nie wiemy jeszcze, jakiego rodzaju przetwory chemiczne wyrabiane będą w tej nowo utworzyć się mającej pracowni; to jednak jest nam wiadomo, że p. M. zamierzał urządzić „laboratorium chemiczno-farmaceutyczne“ na wzór istniejących już w krajach monarchii austriackiej pracowni Gustawa Hella w Opawie, następców firmy F. Kochmeister droguistów pp. Hornborstl & Kellner w Peszcie i wielu innych. Świetny Magistrat odmówił jednak prośbie p. M. z tej przyczyny, że w sekcji dotyczącej przeważało

zdanie, „jako trudną byłaby kontrola, czy w urządzonym składzie wyrobów chemiczno-farmaceutycznych nie odbywa się także drobiazgowo sprzedaż artykułów aptecznych a może nawet expedycja recept. (!)

Stare to dzieje, że skutkiem „utrudnionej kontroli“ każda nowa idea przebyć u nas musi stadyjum krajowych boleści. Galicyjsey aptekarze pilnie pozbywać mają „za psie pieniądze“ surowe płody swęj ziemi za granicę, ażeby za wyrabiane z nich przetwory farmaceutyczne wysyłać i na dal spore sumy tak obficie nagromadzonego grosza krajowego.

Kubek w kubek takie same motywa czytaliśmy w odmownej odpowiedzi Św. Magistratu w sprawie opłaty akcyzowej od wyskoku sprządzanego na cele lecznicze. Miasto uzyskało z dniem 1. lipca r. 1883 nową ustawę w miejsce dawnej własności propinacyjnej, ale stało się to ze szkodą aptekarzy, którzy według dawniejszego prawa niebyli dawniej obowiązani do opłat propinacyjnych ani téż dodatków gminnych od wyskoku. Wypowiedział to jasno okólnik wys. c. kr. Namiestnictwa z d. 26. czerwca 1884 r. l. 35.771. Świetny Magistrat zakończył odmowną odpowiedź z dnia 25 września 1884 temi słowy: „... w obec stosunków miejscowych, przy których kontrola natrafiałaby na bardzo wielkie trudności i przeszkody — dla pp. aptekarzy wielorakie sprawiłaby przykrości i wywołać by musiała ich narzekania.“

Otóż już ze względu na tak wysoką opłatę akcyzową od wyskoku, pracownia chemiczna czy chemiczno farmaceutyczna urządzoną musiałaby być po za obrębem miasta; lecz przy ulicy Karola Ludwika we Lwowie nie ma racyi bytu, chyba, że będzie to laboratorium czysto analityczne lub jeden handelek więcej takimi chemikalijami, jakimi są wyroby wody lwowskiej, trociczków antyseptycznych i t. p. arcydzieł sztuki nadpeltwiańskiej. π.

— O „Farmakognozyi“ Dra M. Dunina Wąsowicza donosimy na liczne zapytania, że dotychczas wyszło dzieła tego 6 zeszytów. Dla czego wydawnictwo idzie tak leniwo, niewiemy; tyle nam jednak wiadomo, że wkrótce ma opuścić prasę 7my i 8my zeszyt Farmakognozyi — której oby sprzyjały feryje uniwersyteckie. Wszakże i druku „*Podręcznika dla uczniów farmacyi*“ niemożna było dotychczas rozpocząć; wiele złego na jednego.“

— Egzamin na podaptekarzy złożyli w obec komisji egzaminacyjnej gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej w dniu 1. sierpnia b. r. pp. *Haładewicz Władysław* uczeń kol. p. Bronisława Witosławskiego — jednogłośnie z wyszczególnieniem; *Kurzawa Ludwik* uczeń kol. p. Pietraszka z Pruchnika dobrze; *Lewicki Wiktor M* uczeń kol. p. A. Amirowicza ze Stanisławowa słabo bo słabo, ale dosyć dobrze; i *Reizes Aron Samuel* uczeń p. Jakóba Beizera we Lwowie z wyszczególnieniem.

— Dzierżawę apteki kol. p. Maryana Romanowskiego w Żołyni objął kol. p. *Władysław Podgórski* ze Lwowa. Aptekę w Winnikach własność spadkobierców s. p. Leona Łazowskiego wdzierżawił kolega pan Jan Donnersberg.

Apteka w Roźniatowie została jak nam donoszą już sprzedana, kto jednak jest tym szczęśliwym nabywcą o tem niewie dotychczas

ani gremijum ani redakcyjja. A przecież godziło się donieść o tem Administracyi, ażeby zaprzestała dalszych ogłoszeń w Czasopiśmie.

— Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców we Lwowie. Dnia 8go b. m. odbyło się 6te posiedzenie chrześcijańskich kupców i przemysłowców w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej w ratuszu, na którym nieodwołalnie potwierdzono termin Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców na 27. 28 i 29. września b. r. we Lwowie.

Uchwalono poczynić odpowiednie kroki w Dyrekeyjach kolejowych do otrzymania zniżenia ceny jazdy dla uczestników zjazdu. W końcu wybrano z grona tutejszych najzacniejszych obywateli stanu handlowego i przemysłowego znanych z gorliwości dla spraw publicznych, komitet przyjęcia gości Zjazdu

Celem zjazdu jest: 1. Utworzenie ogólnego związku kupców i przemysłowców w Galicyi i w Wielkiem księstwie Krakowskiem. 2. Ułożenie jednolitych statutów dla korporacyj kupieckich, które utworzone być muszą w myśl wymagań nowej ustawy przemysłowej. 3. Powzięcie uchwał co do przyjmowania uczniów, sposobu kształcenia, oznaczenia czasu praktyki, wyzwolenia na subiekta i warunków do samoistnego prowadzenia interesu 4. Rozpatrzenie się w stosunkach handlowych i przemysłowych naszego kraju, jakoteż powzięcie uchwał, co należy uczynić, ażeby produkcją i zbyt powiększyć.

W urozmaiconym porządku dziennym Zjazdu uprasza Zarząd o rychłe zgłoszenia się z zamiarem przybycia na Zjazd i jednoczesne nadesłanie 5 zkr. tytułem udziału wspólnych wydatków; zarząd natomiast wysyła pokwitowanie, kartę wstępu oraz wszelkie druki odnoszące się do Zjazdu.

Listy i pieniądze nadsyłać należy na ręce sekretarza Zarządu *Jana Ihnatowicza* ul. Kopernika l. 3

— Wycieczka do Podhorzec. W niedzielę dnia 9. b. m. zebrało się liczne grono kolegów na Podzamczu, ażeby wczesnym rankiem podążyć do Ożydowa, a z tamtąd „via Olesko“ do Podhorzec i zwiedzeniem wspaniałych pamiątek naszej przeszłości pokrzepić ducha znużonego codzienną a monotonną pracą. Prześliczna pogoda sprzyjała tój towarzyskiej zabawie. W Olesku przyjmował uczestników wycieczki znany z gościnności stary przyjaciel i najzacniejszy kolega aptekarz Teofil Podsoński i nie tylko uraczył swych gości „czém chata bogata,“ ale jako kustosz pamiątek Oleska sam oprowadzał ich po świetnych niegdyś, dziś już niestety chylących się do upadku komnatach królewskiego zamczyska. Co więcej, nieoszacowany gospodarz wsiadł na furę i razem podążył do Podhorzec, ażeby i tam czynem i radą uprzyjemnić ten dzień prześliczny i pamiętny uczestnikom wycieczki. Brak nam słów na podziękowanie najzacniejszemu aptekarzowi p. Podsońskiemu za tyle serdeczności i prawdziwie koleżeńskiej przyjaźni. Świetne pamiątki Podhorzec i nad wszelki wyraz serdeczne przyjęcie u zacnego aptekarza w Olesku pozostaną na długo w wdzięcznych sercach wszystkich uczestników wycieczki.

— Ocenicielem i rzeczoznawcą towarów aptekarskich mianował c. kr. Sąd krajowy (cywilny) kolegę pana Adolfa Mussila magistra farmacyi i zaprzysięgłego chemika sądowego we Lwowie.

